JANINA ZAJĄCZKOWSKA (Z D. SZWED) ur. 1923; Andersówka, pow. Włodzimierz Wołyński

Tytuł fragmentu relacji	Zagrożenie
Zakres terytorialny i czasowy	Andersówka; (pow. Włodzimierz Wołyński); II wojna światowa
Słowa kluczowe	Andersówka, Żydzi, okupacja niemiecka

Zagrożenie

Później banda ukraińska podeszła. Toż wtedy ja nie wiem, co nas uratowało. Żydzi byli już w nowym schronie za stodołą. Z Niemcami mieli jakiś kontakt, ta partyzantka [ukraińska].

Pewnego dnia, wtedy ojciec też przyjechał do Włodzimierza, poszliśmy do kościoła. Wracamy - pogrom. Banda ukraińska napadła. Uciekamy. Wyszliśmy za koszary z ojcem, co się dzieje? Ojciec zobaczył, że już strzelają, że od koszar zaszli, ludzie padają na drodze. Ojciec wrócił do koszar, gdzie myśmy zamieszkali, wziął konie, braci i pojechali. Szybciutko na Andresówkę jedzie. Ludzie mówią: „Panie Szwed, gdzie pan jedzie? Tu napadają, już biją, strzelają." Trupy zabierali na naszym podwórzu, dziewięć osób było, dzieci [miały] porozbijane głowy. A ci Żydzi w schronie siedzieli, nie wiedzieli nic o tym wszystkim. Ja jak się dowiedziałam, to pierwsze usiadłam na rower i do kościoła pojechałam, klęczałam i płakałam. Babiniec był, baby patrzą, że ja tak płaczę, a ja im nie chcę nic mówić, co mnie tu boli. Popłoch był straszny, bo koniec będzie z nami. Jakoś to wszystko się ulokowało, że tę ziemię wywieźli.

Ojciec, jak tam przyjechał, myślał, że wszystko się spali. Jak już będą mordować, to i spalą tą stodołę. Jakby stodoła się paliła, to ci Żydzi by się wydusili w tym schronie.

Paliła się cała Andresówka, a u nas się nie spaliło. Nie wiadomo, co było przyczyną. Wiedziałam tylko, co mi mówili, że tam matka jakaś dziecko miała w prześcieradle na plecach. Przestrzelili jej piersi, a to dziecko wyszło z tego prześcieradła. Mróz był wtedy już, i to dziecko umarzło. To były nie do opowiedzenia te morderstwa. Rano prawdopodobnie wzięli konie i zbierali trupów. Mówił mi brat, że dziewięć osób było, w tym dzieci, na naszym podwórzu, a Żydzi się uratowali.

[Później] ojciec [Żydów] do Bilina zawiózł. Przez Prypeć się dostali do Kijowa i przeżyli, a ojciec... wtedy nalot był i ojca zabili.

Data i miejsce nagrania	2007-10-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"